

# BIOGRAFIA



HERGÉ



Dofinansowane przez  
Unię Europejską



# WEWNĄTRZ KOMIKSOWEGO DYMKA

**POSTAĆ:** HERGÉ, George Prosper Remi

**DATY:** Etterbeek 22 maja 1907 / Woluwe-Saint Lambert  
3 marca 1983

**KRAJ POCHODZENIA:** BELGIA

**OKRES HISTORYCZNY:** XX wiek

**PODSUMOWANIE:** George jest rysownikiem. Od najmłodszych lat uwielbia rysować. Zaraz po ukończeniu studiów rozpoczyna pracę w gazecie, wymyślając postać fotoreportera Tintina. Na przelomie wieków rysuje i pisze tysiąc przygód, stając się jednym z najstynniejszych rysowników ubiegłego wieku.

**SŁOWA KLUCZE:** KOMIKS, WOJNA, KOLORY, TALENT

**GATUNEK:** BIOGRAFIA

**WIEK:** 9 - 10 LAT

**AUTOR:** Barbara Lachi

# WEWNĄTRZ KOMIKSOWEGO DYMKA

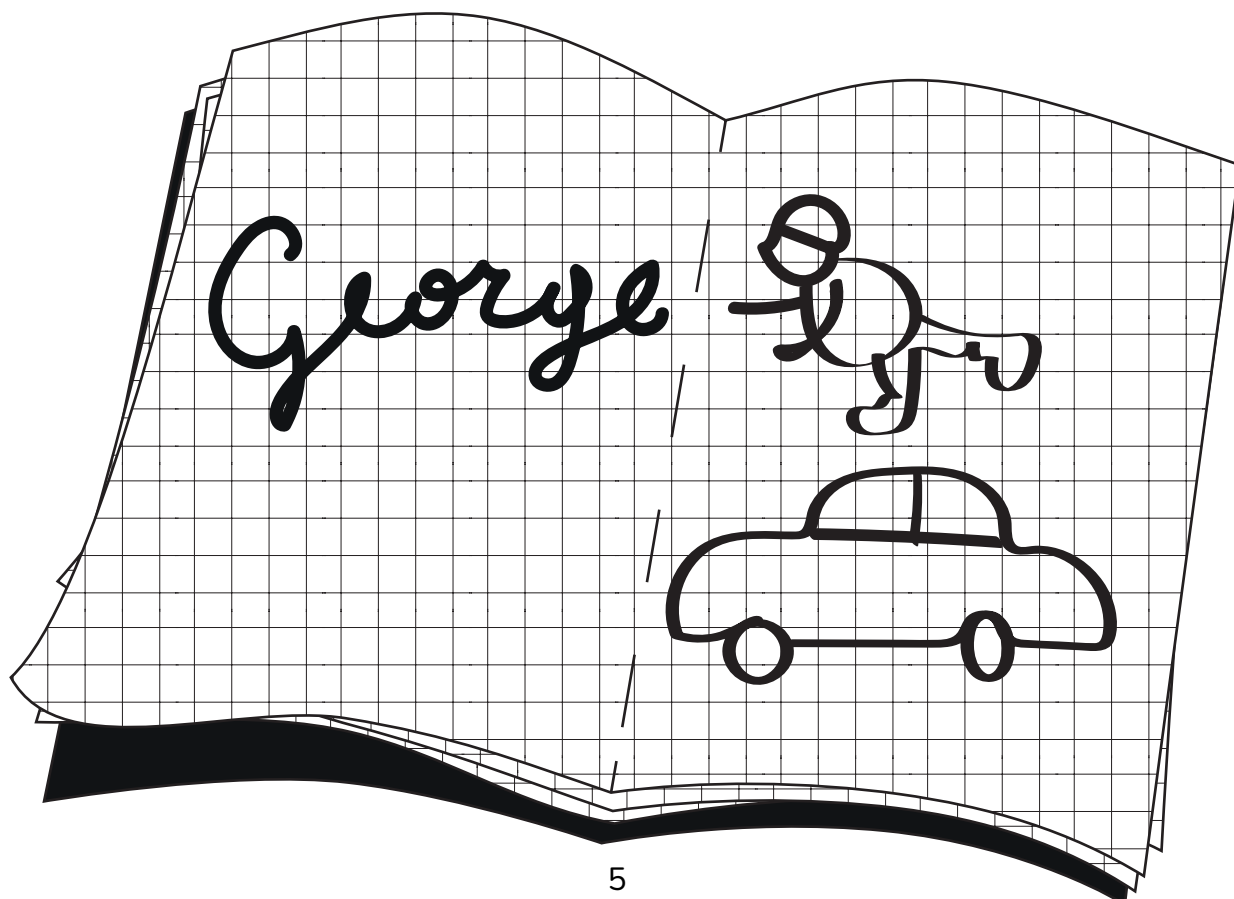
Pod ponurym deszczowym niebem rodzina Remi po raz kolejny przeprowadzała się do domu. Ledwie zdążyli odłożyć ostatni mebel, czy książkę do regału, gdy wszystko wróciło do pudełek i przeniosło się pod nowy adres. Małemu George'owi wszystko to wydawało się bezcelowe i smutne. Być może to właśnie te ciągłe przeprowadzki sprawiały, że był niespokojny. Zatem ilekroć rodzice zabierali go do krewnych, musieli zabierać ze sobą także papier i ołówki. Tylko w ten sposób George uspokoi się i przestanie być drażliwy. Uzbrojony w ołówki zaczynał rysować, a cała szarość wokół niego znikła. Rysował wszystko, co mógł znaleźć, za pocztówką parowóz, mały niebieski samochodek, albo na ostatnich ukrytych kartkach szkolnych zeszytów, wypełniając je krótkimi historiami żołnierzy. Rysowanie było jak oddychanie lub słuchanie, przychodziło mu to naturalnie.



Rysował ukryty w głębi sali lekcyjnej. Jego dłoń rysowała miękkie, uspokajające, znajome linie. Kiedy nauczyciel podniósł wzrok i spojrzął na uważne głowy uczniów, zauważył głowę George'a rozciągniętą nad biurkiem. „Remi! Panie Remi, co ja mówiłem? No dalej, czy mógłbyś wstać i powtórzyć?” Nauczyciel powiedział prawie krzyżąc.

Spokojnym głosem, bez wahania, George odpowiedział: „W 1797 r. na mocy traktatu z Campoformido Austria potwierdziła cesję Holandii... Prawą ręką rysuję, lewą słucham!”

Być może z powodu tej bezczelności nauczyciel często krytykował rysunki George'a: „Dzięki nim nie znajdziesz sławy!”. Ale George'a to nie obchodziło, chciał po prostu rysować.



Lata mijały w szarości i nudzie, a George nadal rysował. W wieku 13 lat rodzice wysłali go do szkoły z internatem św. Bonifacego w Brukseli i, mimo jego niechęci, zapisali go do harcerstwa. Niedawno zakończyła się Wielka Wojna, która spustoszyła całą Europę. George studiował, osiągając doskonałe wyniki we wszystkich przedmiotach z wyjątkiem... rysunku. W tej szkole potrafił rysować jedynie bryły geometryczne i ich cienie, linie proste za pomocą linijki oraz kwadratowe i idealne koła za pomocą kompasu. Każde pociągnięcie czy linia kosztowała go niewiarygodny wysiłek, jego ręka chciała podążać innymi ścieżkami, innymi kształtami i konturami. „Po co marnować papier i ołówki na takie bezużyteczne rzeczy” – George prychał.

Podczas miesięcy biwakowania z harcerzami George, którego wszyscy nazywali „Ciekawym Lisem”, rysował kowbojów i Indian. Zapętniał całe zeszyty twarzami zakrytymi dużymi kapeluszami lub nakryciami głowy z piórami. George zaczął je podpisywać wymyślonym przez siebie imieniem: łącząc pierwszą literę nazwiska, a następnie imienia, stworzył pseudonim. „Her-gé! Brzmi niezłe i od teraz tak chcę się nazywać!”.



Po ukończeniu szkoły średniej szukał pracy, okazjonalnie wykonując rysunki dla małego dziennika „Vingtième Siècle”.

To były trudne lata dla wszystkich, mroczne lata. Choć Wielka Wojna się skończyła, coś mroczniejszego zaczęło pełzać po Europie niczym ropa, zakażona i lepka. Szerzył się faszyzm i nazizm.

W duszach wielu powstała ciemna otchłań, którą wypełniała ta trucizna: reżimy totalitarne, brutalne, rasistowskie i pełne przemocy, w imię których popełniano bezprecedensowe zbrodnie.

Tymczasem w gazecie Hergé został poproszony o narysowanie przygód młodego reportera i jego psa. Hergé zobaczył, że na jego papierze zaczyna pojawiać się okrągła twarz chłopca o inteligentnym spojrzeniu i żywo najeżonych włosach. Obok niego stał jego wierny pies. „Nazwę go Tintin! I pies Milou!” Przygody dziennikarskiego fotografa tydzień po tygodniu zachwycały czytelników, a sprzedaż gazety potroiła się. Na początku Hergé nie wydawał się z siebie zbyt zadowolony, czuł się, jakby poszedł na imprezę w starym, podartym garniturze, ale mimo to rysował dalej. Jednak jego prawa ręka, w przeciwieństwie do lewej, która potrafiła słuchać, zaczęła nie tylko rysować, ale także salutować rzymsko...





Czasami ludzie podejmują złe decyzje, choćby tylko po to, by dalej rysować... i to właśnie przydarzyło się Hergé, gdy Tintin przeskakiwał z jednej przygody do drugiej, z jednej książki do drugiej, wraz z innymi postaciami, które pojawiały się w jego opowieściach, takimi jak Quick i Flupke; Hergé rysował także dla gazet współpracujących z reżimami dyktatorskimi.



W międzyczasie, naśladowując amerykańskie komiksy, Hergé zaczął pisać dialogi w tak zwanych „dymkach”... małych okrągłych lub kwadratowych białych przestrzeniach wychodzących prosto z ust bohaterów, dzięki czemu dialogi były szybsze i bardziej bezpośrednie.



Zaczął też siebie dokumentować, szukając inspiracji do napisania nowej przygody dla swojej postaci. Chciał jednak czegoś innego niż to, co robił w poprzednich opowieściach, gdzie sceneria była wyimaginowana i oparta na stereotypach i uprzedzeniach. Chciał narysować coś prawdziwego.

Pewnego dnia, szukając informacji i zdjęć o Chinach, gdzie chciał osadzić swoją nową historię, został przedstawiony młodemu chińskiemu artyście o imieniu Tchang. To była przyjaźń od pierwszego wejrzenia. Tchang i Hergé byli rówieśnikami, obaj mieli po 27 lat, łączyło ich wiele, było tak, jakby spotkał innego siebie. Tchang nauczył go sztuki chińskiej kaligrafii za pomocą yàn tay (kamienia atramentowego), który przekształca rysunek w coś bardziej żywego, bardziej szczerzego. Tchang opowiedział mu o swoim kraju, nauczył go kultury i filozofii oraz pokazał, jak obserwować przyrodę.

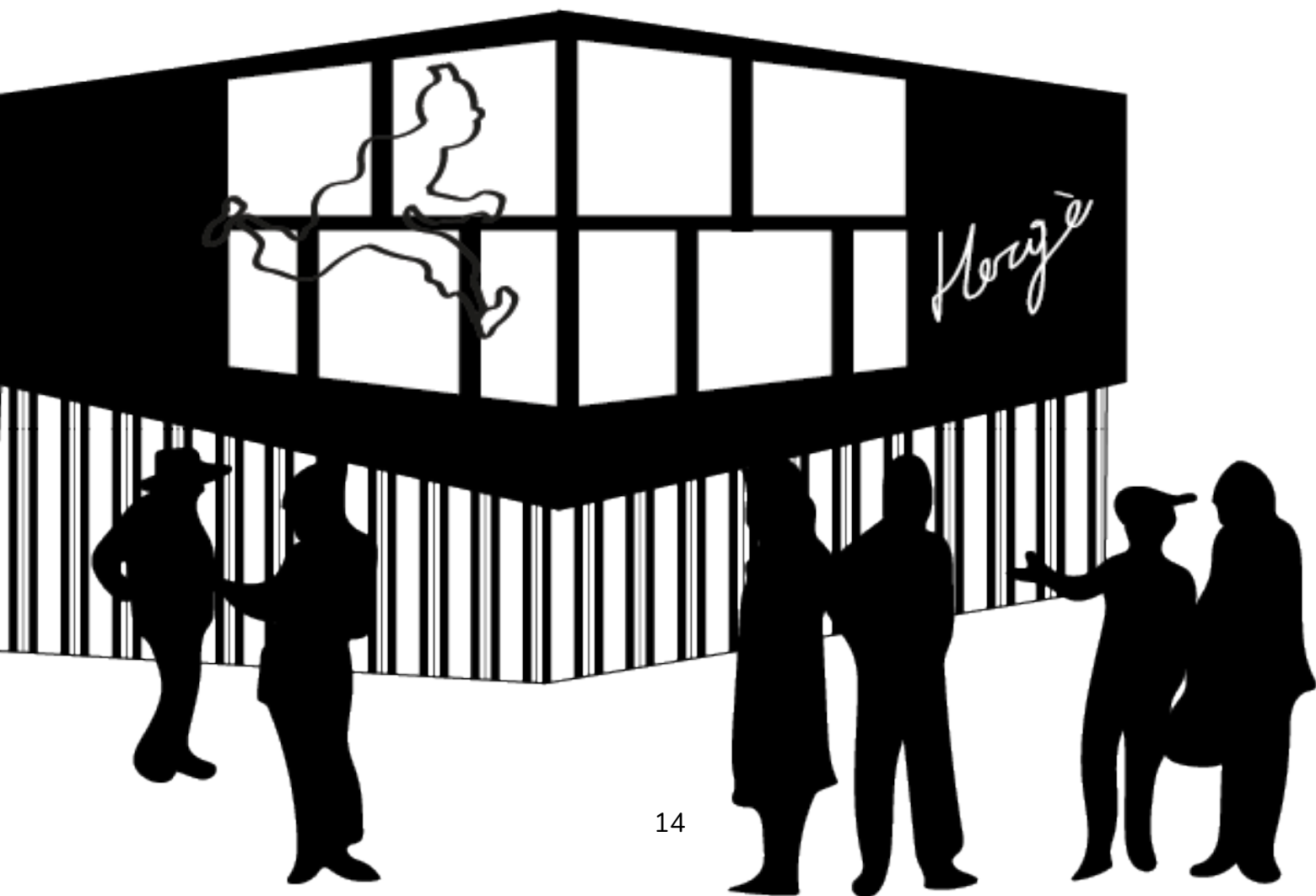
„Spójrz na to drzewo, jest jak ty: ma duszę, czuje, oddycha. Nie jest tylko częścią krajobrazu”. Ich przyjaźń głęboko zmieniła sposób rysowania Hergé, który stał się bardziej ostrożny, skrupulatny i mniej powierzchowny.

Wojna rozpała miasta i być może, aby uciec od horroru, Hergé wymyślił historie ucieczki dla Tintina i jego czytelników. Jego książki stały się kolorowe, gdy światowy konflikt wreszcie dobiegł końca. Jednak to właśnie wtedy Hergé oraz inni redaktorzy i dziennikarze gazety „Le Soir”, którzy stanęli po stronie reżimu, zostali aresztowani za współpracę. Hergé zawsze rysował tylko obrazy i nigdy nie okazywał wsparcia w artykułach, ale i tak został aresztowany na krótki czas, a jego książki uniemożliwiono publikację.

Jednak po zakończeniu wojny, dzięki byłemu kombatantowi Raymondowi Leblancowi, który zawsze kochał swoje historie, Hergé powrócił do opowiadania historii i publikowania w założonej przez Leblanc gazecie zwanej The Tintin Newspaper. Hergé wymyślił nowe postacie, które w dalszym ciągu wzbogacały przygody Tintina, w którym być może rozpoznał siebie i odzwierciedlił siebie. Ale jeśli w dzieciństwie jego rysunki go uspokajały, w dorastaniu nie zawsze chroniły go przed strachami i duchami.



W kolejnych latach zyskiwał coraz większą sławę, a jego opowiadania tłumaczono i czytano we wszystkich językach. Zbudowano muzeum poświęcone jego życiu i talentowi. Talent rysownika, gawędziarza i człowieka, którego życie było czarno-białe, podobnie jak jego wczesne rysunki. Umierając, zabrał ze sobą także swojego bohatera Tintina, bo jak często lubił powtarzać: Tintin to ja.







Dofinansowane przez  
Unię Europejską

Cała zawartość jest dostępna na licencji CC BY-NC-ND 4.0

Projekt STORIAS jest współfinansowany przez program ERASMUS+ Unii Europejskiej. Jego treść odzwierciedla poglądy autorów, a Komisja Europejska nie ponosi odpowiedzialności za jakiegokolwiek wykorzystanie zawartych w nim informacji.

(Kod projektu: 2021-1-FR01-KA220-SCH-000029483)